

PROTOKÓŁ

22

12

Warszawa, dnia 21. Luty 1940 r. ~~Sędzią~~ Apł. Sądowy Szeue
Skonieczna, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 ~~104, 110~~ Kodeksu Postępo-
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

- Imię i nazwisko: - S. Hayuo Zofia
- Data i miejsce urodz.: - 22. 3. 1886 W-wa
- Imiona rodziców: - Ludwik i Władysława z d. Sawickie
- Zawód ojca: - inżynier.
- Przynależność państw. i narod.: - polska
- Wyznanie: - rymsko - kat.
- Wykształcenie: - wyższe
- Zawód: - lekarz okulista
- Miejsce zamieszkania: - Warszawa Os. Siemce Nr. 2.
- Karalność: - niekarana.

Wzrostu powstania warszawskiego 1944 roku został
 mnie w przedm. lokatoru 55. Mankulnek ^{5.7.44} przy ul.
 Os. Siemce Nr. 2. W budynku naszym na ^{na 20. 7. 44} trzech piętach
 od strony ul. Dobrej katolickim szpitalu pod moim
 kierownictwem. O godzinie 5-tej po południu dnia 1-go Sierp-
 nia 1944 roku rozpoczęła się akcja powstania na
 Uniwersytecie, zajęty przez Niemców. Już po paru minu-
 tach walki miałam w szpitalu naszego powstania,
 którego opiekowałam. Leczyłam również, że pod me-
 szyn domem od strony ul. Geszej były pierwsze je-
 den rauny. Pięć naszych siostr z naszymi wysiły
 na ul. Geszej. Okazało się, że również już nie żyje.

23
 Na ulicy siostry spotkały wychowankę uwięz, uwr-
 otke jej drzwi i wsi nie pamiętam, która powta-
 nie zaszła na ulicę, a która wstała do nas. Pa-
 niemka ta urządziła siostron i mniego rannego
 rannego mniej więcej na skrzyżowaniu Browar-
 nej z Gęstą. Gdy siostry wraz z paniemką wiedły
 rannego na nosce, Niemcy z Uniwersytetu oku-
 pli takimi Niemcy opiekli na ul. Gęstej, iż siostry nie
 mogły powrócić. Nie chciały zostawić rannego,
 a same ratować się uciekły. Prenty więc pli-
 cę Browarną i schroniły się pod mur Uniwers-
 ytecki. Jednak Niemcy i tutaj ~~nie dawno~~ zaczęli je
 ostrzeliwać. Siostry więc wraz z rannym prenty na
 drugą stronę ulicy Gęstej i potoczyły się na ziemi
 na niewielkim płocie drewnianym, reszcie to ty-
 ko murowanym. Ostrelowanie tego punktu ukry-
 cia siostr mogło trwać około dwóch godzin. Niem-
 cy przez ten czas przysunęli się blisko muru. Stra-
 lanina na chwilę ucichła. Ulicę Browarną przedt
 patrol niemiecki. Niemcy po paru minutach wyparę-
 li znowu swą zbrodniczą akcję, tym razem ostrze-
 li siostry granatami. Tylko jedna z siostr pozostała
 żywa i ranna. Niemcy rucili następnie kilka pa-
 ncy i butelki z płynem łatwopalnym. Gdy siostra
 Piastka, wówczas jeszcze żywa poczuła, że wódek
 siostr się pali, zerwała się i zaczęła uciekać ul.
 Browarną. Jej rana została ranna kulą niemiecką.
 Tak więc dnia 1-go sierpnia 1944 roku na ul.
 Gęstej w pobliżu ul. Browarnej zginęło 6 osób: 4 siostr-
 ny, jedna młoda dziewczyna i ranny.
 Siostrę Piastkę przemieszono w noc z dnia 2-go
 na 3-go sierpnia z ul. Browarnej ^{na Gęstej} mieszkania
 dowoicy. Opatrując ją ualicytami 130 ran. Od

-3-

jaiej wiasnie dowiedzialem sie szczegolow krod-
ni z dnia 1-go sierpnia 1944 roku. 1

24 13

Tego samego dnia t.j. 1-go sierpnia 1944 roku,
Niemcy zastrelili ^{zastepca} naszego kapelana, ks. Butyrko-
skiego, który wyprzedził za siostkami z olejami i in-
nymi do samego, leżącego pod naszym domem.

W naszym szpitalu, a raczej punkcie opatru-
nowym z Tokanami, leżeli albo lekko ranni, albo
umierający. Ciężko ranni byli odwiezieni do szpitala
powstańczego przy ul. Dworkianej Nr 8, pod
kierownictwem dr. Stanewskiego.

Dnia 3-go, czy 4-go września 1944 roku, dokład-
nie już się pamiętam, tego samego dnia kiedy

Niemcy elektrycznie karali nasz opuszczo-
ny dom. Powstańców już na tym terenie nie
było, ranni powstańcy z naszego punktu zostali
tu ewakuowani. Na punkcie zostało tylko kilka
osób rannej ludności cywilnej i dwie panie, które
chodzić nie mogły: pani Bosiacka i Michałowka.

Niemcy nie pozwolili nam nikogo z chorych
wziąć ze sobą, mówiąc, że rannych i chorych
odwiezie z tego terenu specjalny transport.

Zostaliśmy wyprowadzeni ul. Dobrą, Potową, Nypre-
żem do Bednarskiej, stąd na Plac Saski. Tutaj
nocowaliśmy na podwórku Komendy, a nastę-
pnego dnia zaprowadzono nas na Wólę do Ko-
ściółki św. Stanisława przy ul. Wolskiej. Tutaj spot-
kałam jednego z panów, który leżał w naszym
punkcie. Co się z resztą rannych stało (zostało
ich około 3-4 osoby) nie wiedział.

Do pomieszczenia do Wawrzyny w końcu stycznia 1945r.
~~wieczystym do W-wy.~~ Na podwórku naszego do-
mu materijalnym były zwłoki wężłone, kobiece.
Na piętrze w jednym z pokoi jeszcze jedna wężło-
na zwłoka mężczyzny. Jasnym było, że są to zwłoki
osób, które Niemcy mogli odtransportować
z naszego terenu.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Wojna
U. S. J. K.

G. Skoniec